

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk.** Odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław.**

Rzymsko-katolickie:
 Dnia: Wiktora z Ar.
 Jutro: Aleksandra.
 Pojutrze: Leandra bisk.

Grecko-katolickie:
 Awksentya.
 N. Syrop. Hr. 4.
 Pamfyla.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 55 m.
 Zachód „ o 5 „ 33 „
 Barometr 761. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
 na prowincji kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 we Lwowie 3 „ 60 „
 „ z dostawą do domu 4 „ 20 „
 na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 we Lwowie 1 „ 20 „
 „ z dostawą do domu 1 „ 40 „
 Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.
 Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Dwutygodnik literacki „**RUCH**“ kosztuje dla abonentów Kurjera kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct. Pojedyncze zeszyty 20 ct.

Niewielką ilość pozostałych egzemplarzy Kalendarza Kurjera Lwowskiego sprzedaje się:
 we Lwowie: dla abonentów 40 ct.
 dla nieabonentów 50 „
 na prowincji: dla abonentów 50 „
 dla nieabonentów 60 „

Dla Szan. Prenumeratorów Kurjera uzyskaliśmy obniżenie cen ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „**POTOP**“, a mianowicie:

Za format duży:

Serja I. 3 złr. — ct. zamiast 4 złr. — ct.

Za format mały:

Serja I. 2 złr. 25 ct. zamiast 3 złr. — ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, pod adresem Administracji Kurjera Lwowskiego (Akadem. l. 3).

Serja pierwsza wyszła już i przygotowaną jest do rozesłania zamiejscowym jak również do odebrania w Administracji dla miejscowych abonentów ilustracji do powieści „**Potop**“.

Wybory w Poznańskim.

Truchleliśmy o rezultat wyborów w Wielkopolsce. Zachodziła bowiem obawa, że przerażające fakta sprzedaży ziemi polskiej przez panów polskich, wywrą przynębiający wpływ na lud tamtejszy, i wskutek zniechęcenia nastąpi klęska. Tymczasem lud poznański i zachodnio-pruski pokazał się w całej świetności, dostarczając całemu społeczeństwu polskiemu przykładowego dowodu, jaką potęgą jest świadomość narodowa wieśniaka. Piękny ten dowód musi nas zagrzać wszystkich do czynnego poparcia wysiłków tego ludu w obronie przed germanizacją i facjendą kolonizacyjną.

Dziennik Pozn. pisze: Z wiadomości jakie nas dotąd doszły, widzimy, że mimo wszystkiego, co w ciągu tych ostatnich trzech lat na nas padło, mimo dalej ciężkich stosunków ekonomicznych, mimo bardzo ruchliwej agitacji ze strony przeciwnej, a która do pomocy używała aparatów urzędowych; mimo rozrzucanych licznych odezwoń niemieckich, skierowanych na obalamowanie ludu naszego, utrzymaliśmy wszystkie miejsca poselskie, jakie w rozważanym parlamencie zajmowaliśmy. Utrzymaliśmy je znaczącej większością głosów niż lat temu trzy. Nie pomogły zatem ani banieje naszych rodaków, ani prawa t. zw. antypolskie. Na wszystko to, na wszystkie podszepty, wyborcy odpowiedzieli spie-

sząc licznie do urny wyborczej i głosując tylko na kandydatów przez komitet wyborczy prowincjalny przeznaczonych.

Ze tu i ówdzie zmuszani przez swych chlebowców lub zależni od rządu, głosowali na niemieckich kandydatów, to liczba ich tak mała, że w ogólnej sumie głosów jest bez znaczenia.

Głosowaniem zatem obecnem stwierdziliśmy, że jesteśmy Polakami, że chcemy nimi pozostać i pozostaniemy nimi na zawsze, że świadomi jesteśmy praw nam przynależnych oraz krzywd, jakich doznajemy, i że przeciwko nim protestujemy uroczysto. Protestujemy wszyscy i dopominamy się wszyscy, Polacy, praw się nam należących, i stwierdzamy, że występujący nasi posłowie czy to na sejmie pruskim, czy parlamencie niemieckim, są tylko szczyrem, prawdziwym wyrazem naszych uczuć i życzeń, i że nie reprezentują tam panów i księży, ale nas wszystkich bez różnicy stanu Polaków.

To właśnie wszystko stwierdziły obecne wybory i okazały wymownie naszą żywotność, a tylko zaślepione uprzedzenie, lub namiętna nienawiść nie chcą tego uznać.

Mniejsza jednak o to: fakt pozostanie faktem, a faktem jest powtarzamy, że wybory te wykazały siłę naszą żywotną i miłość ojczyzny.

Wyborcy spełnili swój obowiązek obywatelski i polski świetnie, a byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy szczególnie nie uznali zasługi komitetów pow. szubińskiego i wyrzyńskiego.

Dzięki ich pracy, dzięki gorliwości i rozumnej organizacji wyborczej, a energicznej agitacji utrzymaliśmy okręg wyborczy szubińsko-wyrzyński bardzo zagrożony.

Utrzymaliśmy także okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzko-obornicki, co do którego zachodziły obawy.

Wybrani zostali tedy na:

1. Okręg Poznań i powiat poznański znakomita większością głosów p. **St. Cegielski.**
2. Inowrocławsko-mogilnicki p. **Józef Kocielski.**
3. Śremsko-średzki bar. **Ludwik Graeve.**
4. Bukowsko - kościański pan **Ludwik Mycielski.**
5. Krotoszyński ks. dr. **Jażdżewski.**
6. Krobski ks. **Adam Czartoryski.**
7. Pleszewsko - wrzesiński p. **Teofil Magdziński.**
8. Gnieźnieńsko-wągrowiecki dr. **Chelmicki.**
9. Odolanowsko-ostreszowski ks. **Ferdynand Radziwiłł.**
10. Szubińsko-wyrzyński hr. **Leon Skórzewski.**
11. Międzychodzko-obornicko-szamotulski hr. **Hektor Kwilecki.**

W dwóch obwodach, tj. chodziesko-czarnkowskim i babimojsko-międzyrzeckim przeszli niemieccy kandydaci, to jest w pierwszym z nich prezes tutejszej policji Colmar, a w drugim landrat Unruhe-Bomst.

W dwóch wreszcie okręgach, bydgoskim i wschowskim w wyborach ściślejszych walczyli będzienio o zwycięstwo z niemieckimi kandydatami. Naszymi kandydatami są w pierwszym dr. Roman Komierowski, w drugim ksiądz Ferdynand Radziwiłł.

Z piętnastu zatem okręgów wyborczych tak jak 3 lata temu, Niemcy zaledwie dwa zdobyli, ale i tam nasi wyborcy znaczną ilość głosów na swych kandydatów oddali.

W Prusach Zachodnich również wyborcy utrzymali dla swych psłów cztery okręgi, a mia-

nowicie wybrani tam zostali wedle dotychczasowych wiadomości panowie: Michał Sczaniecki, Michał Kalkstein, Antoni Kalkstein, oraz Polczyński.

Pisząc to wszystko nie twierdzimy, aby tu i ówdzie nie zaszyły jakieś z naszej strony co do organizacji i agitacji wadliwości — nie twierdzimy, aby organizacja wyborcza była pod każdym względem i wszędzie, oraz agitacja wzorowa — ale o tem rozpiszemy się później. Teraz tylko stwierdzamy, że wyborcy spełnili swój polski obowiązek. Cześć im za to!

W obronie ustawy notarialnej.

Czytamy w *Związku*:

Żywe zainteresowanie się Towarzystw zaliczkowych, aby nie tylko stosunki materialne, lecz by także poziom moralny naszego ludu wznieść i uchronić go od zgubnych wpływów postronnych, zniewała nas do zabrania głosu w sprawie, która mogłaby zniweczyć korzysci, dotychczas na tem polu pracy osiągnięte. Z drugiej strony łączność, jaka zachodzi między Towarzystwami a instytucją notariatu, którego reprezentanci okazali w niejednym wypadku tyle zainteresowania się sprawami Towarzystw, oraz dają dowody życzliwości, czyniąc ustępstwa notarialne na rzecz członków Towarzystw, upoważnia nas do podniesienia sprawy, dotąd bardzo mało poruszonej, która ukracając czynności tej instytucji, dałaby niewątpliwie popoch do wzmocnienia się pokątnego pisarstwa, tego raka, toczącego dotychczas nasz lud. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że pokątne pisarstwo niszczące społeczeństwo wiejskie i małomiasteczkowe, mimo ostrestrych istniejących przepisów, nietylko, że dotąd nie zostało pokonane, ale przeciwnie, jako niebezpieczny pasożyt, coraz bardziej się rozwiela i co prawie nie do uwierzenia, jak później wykazemy, nawet w tak poważnym czynniku prawodawczym, jakim jest Rada państwa, znajduje posłuch, a może i bezwiedne poparcie.

Nie omylimy się twierdząc, że instytucja notariatu, od czasu blisko trzydziestoletniego istnienia w kraju naszym, już się tak wzięła w codzienne nasze stosunki, że stała się niejako nieodzownym pośrednikiem, dającym największe bezpieczeństwo tak w świecie handlowym, jako i w transakcjach i sprawach kredytowych.

Uznała to w swoim czasie i delegacja nasza, bo gdy się rozchodziło o rozluźnienie pewnych rygorów w ustawie notarialnej, zdołali kraj nasz od wszelkich nowel uchronić.

Instytucja ta, w obec zaprowadzonych u nas, kosztem wielu milionów, ksiąg gruntowych, coraz bardziej się ustala, a konieczność takowej jawnie przedstawić się musi każdemu, ktokolwiek tylko ze sprawami naszej ludności jest obznajomiony.

Nie chcąc się rozwodzić, wspomniemy tylko, że przed zaprowadzeniem notariatu i ksiąg gruntowych nierzadkie bywały wypadki, że nieruchomości sierocińskie przez niegodnych opiekunów zostały zaprzepaszczone, a wszelka władza nadopiekunczą, w obec złej woli i przewrotności ludzkiej, stawała się iluzoryczną.

Dziś, gdzie każda piędź ziemi, na podstawie katastru w księgach gruntowych jest prawnie zabezpieczona, ze względu na okoliczności, że dokumenta tabularne są uwierzytelniane, o podobnych wypadkach nawet mowy być nie może. Konieczność uwierzytelniania podpisów na dokumentach tabu-

larnych przeszła już w ten sposób w głębokie przekonanie ludności.

Ze tym sposobem na zawsze i skutecznie położono tamę nadużyciom jednostek, korzystających z niedoświadczenia ludu, a tem samem ubezpieczono tenże lud w jego interesach prawnych, że, jednym słowem, obecnie pokątnym doradcem ich przedtem zyskowne, a szkodliwe rzemiosło się ukróciło, nie ulega wątpliwości.

Lecz taka akcja, jakkolwiek w skutkach dobroczynna, wywołała reakcję. Pokątni pisarze odsunięci od ingerencji w sprawach niespornych, czyli dobrowolnego sądownictwa, nie mogą się uspokoić i używają wszelkich środków, ażeby tę kontrolę w ich czynnościach, jaką się uwierzytelnianie podpisów na dokumentach tabularnych przedstawia, znieść.

Wiadomo, że knowania te doprowadziły do tego, iż wniesione zostały petycje do Rady państwa o zniesienie przymusu legalizacyjnego. Nie pojętą rzeczą jest, że notarijaci używający w całym świecie cywilizowanym zasłużonej powagi, u nas, a mianowicie w wyższej i niższej Austrii, jeszcze ma wielu przeciwników. I tym tylko sposobem możnaby wyflumaczyć, że petycje te wzięte na serjo, zostały udzielone osobno wybranej komisji legalizacyjnej Rady państwa do sprawozdania.

Stanowczej pewności nie mamy, jak komisja ta sprawę oceni, i z jakim ostatecznie wnioskiem przed plenum Izby posłów wystąpi, jednakowoż jeżeli dochodzące wiadomości z Wiednia są prawdziwe, to znalazła się w komisji większość, która naito jak mówią, weszła w kompromis z członkami naszej delegacji i zamierza wniesić, ażeby wszelkie dokumenta tabularne w wartości aż do 100 gld., były zwolnione od wymogu legalizacji.

Kto zna, jak wyżej skreśliliśmy stosunki naszej ludności wiejskiej, ten pojmie, że przepis taki równa się zupełnemu zniesieniu przymusu legalizacyjnego, gdyż z wyjątkiem wypadków nader rzadkich, przy transakcjach u ludu wiejskiego, wartości przedmiotu kontraktów, przedstawia się w sumach między 20 do 100 gld.

Listy z kraju.

Kraków 24. lutego. (W sprawie wystawy krajowej. — Towarzystwo rolnicze. — Głos za utworzeniem prywatnej orkiestry w Krakowie. — Dostawa mebli dla Uniwersytetu. — Dobry humor w poście). W obec nieprzewidzianych okoliczności, mianowicie zakwestjonowania przez inżynierję wojskową placu, na jakim odbyć się miała wystawa, oraz dających się coraz częściej słyszeć głosów, nawołujących do odłożenia jej urządzania w roku bieżącym, — ma zostać zwołany w najbliższym czasie na drugie z rzędu posiedzenie pełny komi-

tet wystawy, któremu przytoczone sprawy oddane zostaną pod rozwagę i rozstrzygnięcie.

Rzecz dość dziwna, iż w sferach najgorliwiej popierających zamiar urządzania wystawy przed paru miesiącami, obecnie daje się czuć pewna obawa, czy pospiech, z jakim ona musiałaby być urządzoną, okaże się korzystnym. Niepewne położenie polityczne, — brak kredytu, — stój w interesach, zniewalają myśleć tylko o tem, jak dziś przeżyć, — wszelkie inne plany zaś odkładają się do lepszych czasów.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady walnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego, na które umyślnie przybył marszałek hr. Tarnowski, dotąd prezes Towarzystwa.

Marszałek pożegnał zgromadzonych przemówieniem, w którym oświadczył, iż z godności prezesa rezygnuje. W jego miejsce, jak to było postanowionem, wybrano hr. Potockiego Artura. Hr. Tarnowski przewodniczyć będzie jednak Towarzystwu aż do zatwierdzenia nowo-wybranego prezesa. Dalsze obrady trwać będą dziś wieczorem i dni następnych, — chociaż zdaje się, jutro już będzie można załatwić ostatecznie sprawy na porządku dziennym zamieszczony.

P. Władysław Żeleński, autor „Wallenroda“, zabrał głos w *Czasie*, w sprawie urządzania przy Tow. muzycznym orkiestry prywatnej.

Pisałem już, że sprawą tą interesuje się bardzo wiele osób w mieście, — lecz wszyscy, wraz z Żeleńskim teraz dopiero, kiedy orkiestrę Wrońskiego cenioną i dobrą udało się rozprószyć na cztery wiatry. Gdzie byli dzisiejsi mecenasowie biednych grajków, kiedy ci ze łzą w oku z Krakowa odjeżdżali, nie wiem; to tylko pewna, iż dzisiejsze domaganie się o orkiestrę, jest także chorobliwym, bo gorączkowym.

W powodzi pochwał słusznych zresztą, wypowiedzianych rodzinie książąt Czartoryskich za opiekę nad Tow. muzycznym pominął p. Żeleński okoliczność ważną, iż Towarzystwo, któremu oddaje pochwały za krzewienie muzyki narodowej, okazywało i okazuje dotąd pewien wstręt do uroczystości i obchodów narodowych, zupełną abstynencję.

Nikt nie żąda manifestacji, lecz Stowarzyszenia inne: jak „Chór akademicki“ — nawet chór włościański z Bierzanowa, białą udział w produkcji na cele ogólne, — gdy tymczasem Towarzystwo muzyczne nawet na „Wianki“ nie można było w roku przeszłym uprosić i zastąpiła go lwowska operetka. Towarzystwo dbające więcej o produkcję osób, niż o zdobycie sympatji ogółu, nie ma prawa skarżyć się na obojętność, którą samo wywołuje.

W sprawie dostawy mebli dla nowo zbudowanego gmachu Uniwersytetu, o której już pisałem inny nasz korespondent, ma być rozpisaną licytacja w marcu. Roboty na dość znaczną kwotę

wykonane będą według wzorów przygotowanych przez p. Stryjeńskiego.

Za objaw humoru podczas postu uważać tylko może powtarzaną przez wszystkich wiadomość, iż prezydent nasz składać miał wizyty dygnitarzom wojskowym z zapytaniem: czy i kiedy będzie wojna? Opowiadanie to urozmaicałaby chyba dodatkami, iż odsyłany był, jak się to mówią, od Anasza do Kaifasza po to, ażeby niczego się nie dowiedzieć, a wskutek tego nic niezyska, bonie wie, czy pozostać na urzędzie, czy jechać na własną wieś udawać szlachcica. — Powiadają, że w każdej bajce, jest połowa prawdy....

Z dziedziny cichej a zacnej pracy.

Miasteczko Kańczuga liczące do 3000 mieszkańców, leży w powiecie Łańcuckim w pobliżu stacji kolei żelaznej Przeworsk. Przemysł ręczny dzielniczy kwitnął tam niegdyś w całej pełni, gdyż mieszczanie trudnili się wyrabianiem drucianych koszulek czyli misiurek pod pancerze, słynących na całą Polskę maisternością wyrobu — kobiety zaś od paru set lat wyrabiały z nici i jedwabiu czepeczki dla włościanek, które również na kilkadziesiąt mil w około się rozchodziły. Obecnie przysięgi ten upadł zupełnie tak przez zmianę ubiorów na głowę kobiet wiejskich, które coraz więcej miasteczkowe i szlaskie mody sobie przyswajają, jakoteż przez konkurencję z miasteczkami: Olkuszyce, Cieszanów i innymi.

Zamieszkała w Kańczudze od lat kilku pani Magdalena br. Czechowiczowa, uznawszy tak marnotrawną, jak i moralną potrzebę podniesienia szkół kobiet tamtejszych, powzięła myśl założenia szkoły koronarskiej w Kańczudze. Udawszy się w tym celu do hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, otrzymała za jego inicyatywą koncesję na otwarcie szkoły koronarskiej. Gdy jednak ubogie miasteczko nie posiadało nawet potrzebnego na ten cel lokalu, wybudowała pani Czechowiczowa dom, w którym umieściła nowo otwierającą się szkołę. Niektórzy miarę przybywającej ilości uczniów uszczupla swoje własne mieszkanie, oddając je na rozprzeżenie lokalu szkolnego.

Równocześnie marszałek rady powiatowej w Kańczucie, Władysław Bzowski, uznawszy wielką użyteczność podobnego zakładu dla miasteczka i wolicy, nakłonił gminę miasta Kańczugi do sprzykania pani Czechowiczowej gruntu pod dom i ogród, podał prośbę w imieniu gminy miasta Kańczugi do Wydziału krajowego o otwarczenie szkoły koronarskiej w Kańczudze, oraz we wszystkich dopomagał do powstania i wzrostu tego zakładu.

Szkoła została otworzoną 18. listopada 1886. Obecnie za ubiegłe 4 lata ogłoszono następujące sprawozdanie:

Uczennicami stałymi są córki ubogich i średnio- i bogobliwych w Kańczugi, często bez własnego

JACQUES DAMOUR

przez
Emila Zolę.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mam do pana żadnego żalu. Proszę mnie pozostawić w spokoju. Proszę wyjść. Chcę pomówić z Felicją.

— Co się tego tyczy — odparł spokojnie rzeźnik — to trudno zadośćuczynić pańskiemu życzeniu. Nie mam bynajmniej ochoty wepchnąć mej żony przez pana znowu w chorobę, jak to było pierwszym razem. Możemy się porozumieć bez niej. Więc posłuchaj pan mnie, bądź roztropny, a wszystko się ułoży. Ponieważ pan twierdzisz, że ją jeszcze kochasz, przeto rozważ dobrze, co ci wypada uczynić dla jej szczęścia.

— Daj mi pan spokój z taką gadaniną — przerwał mu przeciwnik nagłym porwanym gniewem. — Nie mieszaj się pan w ten sposób do sprawy, bo może cię spotkać zły koniec.

Berru już był w strachu sądząc, że Jakób dobędzie noża. Rzucił się więc pomiędzy obydwóch. Ale Damour go odepchnął.

— Ty także daj mi spokój — zawołał. — Czegoż się boisz? Osiel z ciebie!

— Powoli! — ozwał się teraz Sagnard. — W złości nie wie człowiek, co czyni. Posłuchaj mnie pan, jeśli chcesz, abym zawołał Felicję, to daj mi wprzód przyrzeczenie, iż zachowasz się wobec niej grzecznie. Felicja ma słabe nerwy;

wiesz pan o tem tak samo dobrze, jak ja. Wszak żaden z nas nie chce narazić jej życia na niebezpieczeństwo. Nieprawdaż? Ani ja, ani pan... Więc cóż, będziemy grzeczni?

— Niezawodnie, bo gdybym przyszedł w innym zamiarze, to za taką mowę byłbym się panu już dawno rzucił do gardła.

Wyrzekł to głosem tak głębokim, tak smutnym, iż rzeźnik się zdziwił.

— Zawołał tedy Felicję — przemówił. — Jestem sprawiedliwy i przyznaję, że bez niej niepodobna załatwić naszej sprawy.

Przystąpił ku drzwiom sypialni i zapukał.

— Felicjo! Felicjo!

A kiedy z wewnątrz żaden szmer się nie ozwał, kiedy Felicja ubezwładniona samą myślą tego spotkania nie ruszyła się z krzesła, jak gdyby doń była przykuta, i tylko dzieci przytuliła jeszcze silniej do łona, Sagnard wpadłszy w niecierpliwość zawołał znowu:

— Felicjo, chodźże... Nie bądź nierozważna. On przyrzeka przeciw zachować się grzecznie.

Wreszcie klucz obrócił się w zamku i Felicja wszedłszy, przymknęła drzwi starannie napowrót, aby być bezpieczną o dzieci. Znowu nastąpiła kłopotliwa cisza.

Damour mówił powoli w bezładnych zdaniach, podczas gdy Sagnard stał przy oknie i podniósłszy nieco małym palcem żaluzje, udawał, że patrzy na ulicę.

— Posłuchaj, Felicjo, wiesz, że nigdy nie byłem złym człowiekiem. Więc i teraz nie chcę się starać o to, aby nim zostać. Zrazu chciałem was wszystkich w pień wyciąć. Potem się rozmyśliłem,

bo to nie przyniosłoby mi żadnego pożytku... Wolałbym cię pozostawić. Zastosuję się do twej woli. Ponieważ w naszej sprawie nie może zadecydować ani sąd, ani policja, przeto rozstrzygnij, kto z nas dwóch jest dla ciebie droższy. Odpowiedz... z kim chcesz żyć, Felicjo?

Ale ona nie mogła dobyć z siebie głosu. Gwałtowne wzruszenie krtań jej ścisnęło.

— Dobrze — przemówił znowu Damour tym samym głuchym tonem. — Rozumiem. Chcesz z kim żyć. Zanim jeszcze tu przyszedłem wiedziałem, że się skończy na tem. I nie biorę ci tego komuś. Owszem, przyznaję ci słusność. Bo cóż komuś mnie? Ja nie nie mam. A o ciębie uszczęśliwiła już nie nie wspomnę o tych maleństwach...

Felicja załkała.

— Czego płaczesz? Nie czynię ci żadnego złego zarzutu. Rzeczy taki wzięły obrót — w przeciwnym razie być nie może. Jeśli tu jeszcze raz przyszedłem, to tylko w tym celu, aby ci powiedzieć, że możesz spać bez troski. Dokonałaś wyboru, ja z pewnością nie wejść ci więcej w drogę. Sprawa załatwiona. Nie usłyszysz odtąd o mnie.

Podszedł ku drzwiom. Ale Sagnard, który mógł się oprzeć wzruszeniu, zatrzymał go.

— Ha, dziwny z pana człowiek! — zawołał.

— W taki sposób jednak nie możemy się rozstać z sobą. Zechciej pan zrobić nam przyjemność i zasiać razem z nami do stołu.

— Nie, dziękuję! — odparł Damour.

Berru nie przeczuwał tak „zabawnego końca“ Stracił więc formalnie głowę usłyszawszy, że przyjaciel nie przyjmuje zaproszenia.

— Więc przynajmniej napijmy się razem

walka ziemi, a nawet domu. Później dochodzić poczęły dzieci z sąsiedniej górskiej wioski Siedlecki, dla których trzeba było utworzyć rodzaj internatu na zimę, gdyż powracać do domów w mrozy i zawieje nie mogą, a zasługują na poparcie dla wytrwałości w pracy i znakomitej zręczności w wyrabianiu koronek. Jakkolwiek statut Wydziału krajowego opiewa, iż przez dwa miesiące wakacji szkoła może być zamknięta, to jednak u nas czas ten jest poświęcony do ćwiczenia w robocie prze-ważnie uczennic szkoły elementarnej mających wtenczas wolny. Starsze zaś uczennice uczęszczają nieregularnie przez lipiec i sierpień, pomagając matkom w robotach polnych.

W roku 1883 (pierwszym istnienia szkoły) było uczennic 30; 1884 33; 1885 38; 1886 53.

W trzech latach ostatnich nie klasyfikowano ogółem tylko 19 uczennic z powodu nieregularnego uczęszczania na naukę.

Tak zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym uczen-nicom udziela się nauki bezpłatnie. Celem dalszego kształcenia się uczennic, udzielił Wydział krajowy na podróż do szkoły centralnej w Wiedniu jednej uczennicy 50 złr., a ministerstwo oświaty udzieliło stypendjum na dwie uczennice po 25 złr. miesię-cznie na kurs sześciomiesięczny w c. k. szkole ko-ronek, z których jedna już od 15. kwietnia do 15. października 1886 odbyła kurs naukowy, druga zaś oczekuje zapomogi z Wydziału krajowego na drogę tam i nazad do Wiednia.

Uczennice są podzielone na trzy klasy: w ele-mentarnej uczą się 4 godziny dziennie; w II. pra-cują godzin 8. Wyzwolone uczennice pracować mają najmniej 3 godziny dziennie w szkole w po-czątkach i przydzielone są do dozoru w dwóch pierwszych klasach. Dla braku funduszków nauki rysunków nie pobierają.

Naukę koronek poczyną się od tłumaczenia teoretycznego techniki tj. przerabiania klockami na kanwie papierowej lub papierze kratkowanym ście-gów stanowiących podstawy: przekładanych, cero-wanych, wyrabiania pajęczek, plecionek, piketek pojedynczych i podwójnych, które stanowią techni-kę koronek zwanych we Francji „dentelles torchon“, a u nas „czeskie“. Następnie przychodzi nauka koronek „Idria“ wyrabianych z pomocą cienkiego haecyka; do tego dochodzi zwykle uczennica z końcem pierwszego roku.

W drugim roku wyrabiają koronki „Guipures Oluny fin“, „Medicis“ i delikatniejsze „Idria“.

W trzecim roku nareszcie koronki „Weneckie“ z tiulowem-klockowem, „Reticello“, „Duchesse“ i „Relief“.

W pierwszym roku po otwarciu szkoły, po-czątkujące uczennice zaczęły wyrabiać koronki na sprzedaż, a mianowicie: w roku 1883 sprzedano koronek za 319 złr.; 1884 za 599 złr.; 1885 za 836 złr.; 1886 za 1.005 złr.

Wypłacono uczennicom w roku 1883 279 złr., 1884 440 złr., 1885 644 złr. 1886 882 złr.

Odracony procent uczennicom użyto na opłatę 12 i 20 pr. komisowego od sprzedaży koronek, oraz na zakupno potrzebnych materiałów.

Sprzedaż koronek w początkach szła z upo-rem, najpierw do handlu p. Markiewicza we Lwo-wie, p. Matusińskiego w Krakowie, w r. 1884 prze-ważnie do Londynu, skąd otrzymała szkoła koron-karska list pochwalny z wystawy higienicznej z dnia 28. października 1884 przez tamtejsze Jury wystawiony. Obecnie zbywa się wiele prywatnie, jakoteż w Bazarze dla wyrobów krajowych w Kra-kowie.

Koszta nauki na jedną uczennicę wypadały w r. 1883: 21 złr. 22 ct.; 1884: 11 złr. 76 ct.; 1885: 34 złr. 21 ct.; 1886: 20 złr. 19 ct. Zarobek uczen-nic również rośnie z każdym rokiem.

Oprócz pani br. Czechowiczowej uczą w szko-le: Dorota Liwoszańska, pomocnica i Marcelina Szczygłówna, dyplomowana przez ministerjum na-uczycielka.

Protetktorami szkoły są pp. hr. Ferdynand Hompesch Bolheim, deputowany Rady państwa i pani Kazimira Kellerman, właścicielka Kańczugi.

Podajemy te szczegóły z prawdziwą przyje-mnością dla przykładu innym w usiłowaniach oby-watelskich.

Sytuacja polityczna w Etyopji.

Dr. Paulitschke, znany podróżnik, zamieścił w jednym z pism wiedeńskich artykułik, objaśniający stosunki b. państwa etyopskiego, którego treść ze względu na zainteresowanie się Abisynią powta-rzamy.

Kedyw Ismail zwyciężył 1875 ostatniego tyra-na Harraru i spełniając plan swego dziadka Ma-homeda Alego, chciał założyć na miejscu zgniłego państwa abisyńskiego, nowe żywotne państwo ma-homedańskie. Dziesięć lat trwało panowanie Egip-cjan, do r. 1885, w którym politycy angielscy odbudowali emirat Harraru, na szkodę postępu i cywilizacji, bo nowy emir okazał się wrogiem Eu-ropejczyków i tchórzliwym okrutnikiem.

Od czasu, gdy okupacja Harraru przez Egip-cjan wykazała, jak słabem jest to państwo, zwró-cił na nie swe oko król Schoy Menilek, którego zadaniem, jako dawnego potomka królów etyop-skich, było także opanowanie Abisynji, gdzie po śmierci Theodorusa udało się tron opanować Abbie Besbes pod imieniem Jana II. Korzystając więc z wojny uzurpatora z Egipcjanami w r. 1876 próbo-wał Menilek zdobyć Gondar, ale zamiar jego uda-remniło powstanie plemion Galla, z którymi król Schoy walczył od lat wielu, chcąc ich nakłonić do posłuszeństwa. Wtedy Johannes wyzyskał sytuację i zmusił Menileka do zawarcia pokoju i płacenia haraczu.

Na razie więc spór o to, kto ma zasiąść na tronie Abisyńskim, skończył się na niekorzyść Menileka, ale uzurpator nie pozbył się, mimo tego

chwilowego powodzenia, obawy przed królem Schoy, który niezrękał się swej myśli i wzmacnił swe siły podbiciem krajów okolicznych, należących do ple-mion Galla.

W ten sposób, zdaniem dr. Paulitschke sytu-acja Włoch co do Abisynji jest wcale pomyslną, bo król Schoy, mający respekt przed każdym mo-carstwem europejskim, przeciw Abisynji będzie zawsze gotowym sprzymierzeńcem.

Z izby sądowej.

Lwów 25. lutego. (*Przemysł żebrazczy*). Rozpra-wa dzisiejsza przypomniła żywo tajemnice wiel-kich stolic, Paryża lub Londynu, malujące męty społeczeństwa ich mieszkańców.

Przed kratkami sądowymi stanęła żebrazka Ewa Kurka, oskarżona o porwanie podstępne dwoj-ga dzieci w celach wyzyskania ich w swoim rzem-iosle, przez wzbudzenie u litościwych jałmużny.

Dnia 3. sierpnia r. 1886, mianowicie, zginęła traktjernikowi Mojżeszowi Hakłowi, mieszkającemu przy ul. Bożniczej we Lwowie trzyletnia córeczka imieniem Ides, która bawiła się przed domem. Wszelkie starania i poszukiwania rodziców w celu odszukania straconego dziecka były daremnymi. W miesiąc dopiero później, znajoma Hakłów, Leja Wagnerówna będąc w Hołosku małym, zobaczyła kobietę trzymającą na ręku wynędzniałe dziecko. Leja poznała Ides, wołała na żebrazkę, lecz ta uciekała z dzieckiem pospiesznie, dopędzona, dzie-cię oddała.

W podobny sposób zginął Janowi Kozaczko-wi w pierwszych dniach września zeszłego roku syn czteroletni. Ojciec odnalazł go dopiero 9. gru-dnia z r. u Ołeksy Kurki, brata obwinionej, wy-nędzniałego i strasznie zaniedbanego.

Kurka tłumaczy się, że spotkawszy dzieci te błąkające się na ulicy, wzięła je z litości do sie-bie, stwierdzonem jednak zostało, że Kurka por-wała je rodzicom, bez ich wiedzy w celu wylu-dzania jałmużny, czem dopuściła się zbrodni gwał-tu publicznego z §. 96 u. k.

Trybunał składający się z pp. radców Finkla, jako przewodniczącego, Bogdaniego i Kriegseisena, jako wotantów, postawił pp. sędziom przysięgłym dwa pytania główne w kierunku winy podsądnej, tak co do jednego, jak i drugiego dziecka, na które ci jednogłośnie odpowiedzieli twierdząco, z wyją-tkiem jednego głosu w obu pytaniach, opuszczają-cego wyraz, iż Kurka porwała dzieci „podstępem“.

Trybunał skazał wskutek tego Ewę Kurkę na 5 lat ciężkiego więzienia, zaostrego jednorazo-wym postem w tygodniu.

Podsądna wyroku nie przyjęła, zostawiono jej przeto 3 dni do namysłu.

Oskarżona zrobiła wrażenie wstrętne. Oskarżenie wnosił zast. prok. p. Litwinowicz, bronił podsądnej, motywując popełnioną przez nią zbrodnię nędzą, dr. Baumann. B.

szklanczkę wina — rzekł znowu rzeźnik — tego przecie pan mi nie odmówisz?

Damour znowu dał przeczącą odpowiedź. Rzu-ciwszy jednak jeszcze raz okiem po schłodnej izbie i wytwornych meblach, a potem zwróciwszy się do Felicji, która z zapłakanemi oczyma pa-trzyła nań błagalnie, powiedział:

— Dobrze, zaraz!

Sagnard uradował się jak dziecko i zawołał wesoło:

— Nuże prędko, Felisiu, podaj nam szklanki. Nie potrzebujemy pokojówki... Cztery szklanki! Bo ty musisz oczywiście napić się razem z nami... Tak, tak, mości panie. Cieszę się niewymownie, mam bowiem wielki szacunek dla zacnych ludzi, a że pan do nich należysz, za to od dzisiejszego dnia gotówbym dać moją szyć...

Tymczasem Felicja drżącemi rękoma podała szklanki. I ona straciła głowę; nie wiedziała po prostu, co czyni. Sagnard musiał przybyć jej z pomocą. A kiedy szklanki już napelniono, całe towarzystwo piło stojąc.

— Za wasze zdrowie!

— Za wasze!

Damour, zajmwszy miejsce naprzeciwko Feli-cji, musiał wyciągnąć rękę, aby kieliszkiem ude-berzyć o jej kieliszek. W milczeniu patrzyli na sie-bie oboje, czytając w swych twarzach dzieje prze-życia.

Felicja drżała tak silnie, iż szkło kieliszka wydzwaniało najrozmaitsze melodie pod febryc-znym uderzeniem jej zębów. Oni oboje nie żyli już dla siebie w rzeczywistości, oni żyli jeszcze tylko w wspomnieniu.

— Za wasze zdrowie!

— Za wasze!

A kiedy tak wszyscy czworo razem pili, prze-rwały ciszę wesołe głosy dziecięce z przyległego pokoju.

Dzieci rozpoczęły zabawę i gonily się wśród krzyku i śmiechu. Potem zaś zaczęły pukać do drzwi wołając:

— Mamo, mamo!

— Bywajcie mi teraz zdrowi — ozwał się Damour — stawiając szklankę na stole.

Poszedł.

Wyprostowana jak świeca, z twarzą bledszą od kredy patrzyła za nim Felicja.

Sagnard odprowadził gościa uprzejmie do drzwi.

V.

Znalazłszy się na ulicy Damour, począł biedz tak szybko, że Berru z trudnością mógł zdążyć, za nim. Bazgracz wściekał się. Na bulwarze ba-tignollskim upadł Damour na ławkę złamany, z twarzą trupio bladą i patrzył przed siebie osłu-piałym wzrokiem. Teraz Berru dał folgę swemu językowi: on byłby wypoliczkował tę parę, nie u-miał pojąć, jak mąż swoją żonę tak spokojnie bez awantury drugiemu mógł odstąpić; taki mąż musi chyba być dudkiem, tak dudkiem! choć to wyrażenie wydało mu się zbyt pobłażliwe. I przytaczał jako przykład pewnego komunistę którego żona również znalazła sobie podczas jego nieobecności małżonka; ci troje żyli potem bardzo zadowoleni. Można się pogodzić, naturalnie, ale trzeba umieć zysk z tego dla siebie wycią-gnąć.

— Nie rozumię tego — odpowiedział Damour z gniewem. — Idź sobie na sto wiatrów, nie je-steś już moim przyjacielem.

— Ja nie jestem twoim przyjacielem! — za-wołał Berru. — Zrobiłem przecie dla ciebie wszystko, co było w mojej mocy; pomyśl tylko, co począłbyś bezemnie, gdy nie miałeś nikogo. Byłeś sam jak pies, gdybym ciebie z błota nie wycią-gnął byłbyś zdechł z głodu... Ja nie jestem twoim przyjacielem! A gdybym cię tu pozostawił na tej ławce, siedziałbyś tu chyba wieki, bo ciekaw je-stem, gdzie poszedłbyś teraz bratku!

Damour poruszył się rozpaczliwie. Istotnie: nie pozostawało mu nic innego, jak rzucić się do Sekwany, lub oddać w ręce policji.

— A widzisz — ciągnął Berru dalej. — Je-stem twoim najwierniejszym przyjacielem, bo oto teraz zaprowadzę cię do kogoś, gdzie znajdziesz przytułek i opiekę.

Tu powstał jakby z nagłem postanowieniem. Potem pociągnął gwałtownie za sobą nieszczęśli-wego Damoura, który ledwo wyjąkać mógł zapy-tanie:

— Dokąd? dokąd?

— Zobaczysz. Kiedy nie chcesz od twej żony kęsa chleba przyjąć, będziesz go miał u kogo in-nego. Nie wyobrażaj sobie, że ci pozwolę po raz drugi jednego dnia popełnić to samo głupstwo.

I szybkim krokiem podążył w dół ulicy d'Am-sterdam.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe na wielką skalę rozpoczęte zostały w Galicji, dzięki praktycznemu zmysłowi obywatela wielkopolskiego, p. Ludwika Graewego (posła do parlamentu niemieckiego z okręgu Środa Śrem). W Tarce — w Kołomyjskiem — powstała fabryka nawozów fosforytowych, niezmiernie ceny dla naszej własnej produkcji zbożowej — i na eksport. W Pastomytach zaś (koło Szczerca) budują się olbrzymie piece do wypalania wapna z obfitych w onej okolicy wapieniaków. Piece te już od 15. marca b. r. będą dostarczać wyborowego, a taniego wapna do budowy na cały kraj niemal. W parze z wyrobem wapna rozpocznie się także racjonalna eksploatacja torfu. Kierownictwo tych przedsiębiorstw spoczywa w rękach dyrektora Strzemczyka, człowieka fachowo wysoce wykształconego, który stworzył i prowadził z nadzwyczajnym powodzeniem podobne fabryki w Wielkopolsce. Jest to skromny, cichy Ślązak, ale też znakomity go niepospolity talent i energia, którą posiadamy w ogóle u Polaków szlązkich.

Kółka rolnicze. Dzięki staraniom p. dr. Hermana Czeczka de Lindenwald właśc. dóbr Kozy, zawiązał się w kraju siódmy zarząd powiatowy Tow. Kółek rolniczych w powiecie Bielskim. Prezesem zarządu wybrano p. dr. H. Czeczka de Lindenwald, zastępcą prezesa p. Franciszka Dablera sekretarza Rady pow. sekretarzem p. Jana Kaszyńskiego nauczyciela.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące kółka rolnicze: 364. Pstrągowa pow. Ropczycki, zawiązał p. Dr. Stanisław Strzelbicki notariusz i delegat Tow. Kółek rolniczych. 365. Rycerka dolna pow. Żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina. 366. Sól pow. Żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina. 367. Kamień pow. Nisko, założył p. Jan Niewolkiewicz nauczyciel. 368. Tarnogóra pow. Nisko, założył p. Józef Stroka nauczyciel.

Dnia 9. lutego odbył Zarząd powiatu w Tarnobrzegu posiedzenie na którym powzięto następujące uchwały:

a) Przyjęto do wiadomości zorganizowanie Kółka roln. w Trześni.

b) Zatwierdzono kontrakt zawarty przez delegata Zarządu p. Mściśza z Janem Miciulem z Zaczernia o dostawę soli dla wszystkich Kółek rolniczych w powiecie.

c) Przyjęto do wiadomości założenie hurtownego składu towarów dla sklepików Kółek roln. w Grębowie Mokrzyszowie, Trześni, Sokolnikach i Wielowsi, które na ten cel 10 proc. majątku zakładowego złożyły, lub też złożyć się deklarowały. Hurtowny skład powierzono p. N. Giżyńskiemu, kupcowi w Tarnobrzegu.

d) Na urządzenie zamierzonej wystawy była z wiośnią b. r. postanowiono prosić o subwencję miejscowy Wydział powiatowy i zarazem ponowić prośbę u Zarządu Głównego o przyznienie się datkiem na cele tej wystawy, tem bardziej, że Komitet c. k. Towarzystwa Roln. w Krakowie pismem z dnia 5 lutego b. r. l. 29. zaskarżył odmówił.

W razie uskuteczenia się zamiarów urzędzenia wystawy, uchwalił Zarząd powiatowy uprosić Zarząd główny o wydelegowanie własnym kosztem na czas wystawy weterynarza, któryby w popularnym wykładzie zakresu weterynaryi objaśnił wystawców z najpraktyczniejszymi wskazówkami n. p. co do sposobu kucia koni, leczenia chorób bydłych i t. p.

Kółko rolnicze w Brzozdowcach uwiadamia, że posiada 500 kl. owsa „Triumph“, do zbicia po 20 ct. za kilo, a 15 złr. za 100 kl.

Radcę Bochyńskiego, odjeżdżającego do Wiednia na posadę szefa sekcyjnego, żegnano wieczorkiem urządzonym onegdaj w kasynie miejskiej.

Podziękowanie. Komitet urządzający dnia 20 bm. w „Sokole“ wieczorek muzykalno deklamacyjny na rzecz „Bursy Towarzystwa Pedagogicznego“, poczuwa się do nader miłego obowiązku złożyć publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się łaskawie do urządzania tego wieczorku, czy to przez wzięcie w nim udziału, czy też w jakikolwiek inny sposób.

Przedewszystkiem składa Komitet podziękowanie Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ za bezpłatne odstąpienie sali, a poszczególnym członkom tegoż Towarzystwa za ich życzliwość i dzielną pomoc. Następnie Dwunastce śpiewackiej „Echo“, pannom: Jadwidze Macierzyńskiej, Herminie Patkiewiczówny, Dostalówny K. i J., tudzież panom: Janikowskiemu, Hublowi, Borkowskiemu, Małeckiemu, Stupańskiemu i Ederowi, za ich uprzejmy w wieczorku współdział.

Zarazem podaje komitet do publicznej wiadomości, iż mimo bardzo niskiej ceny biletów dochód z wieczorku wynosił brutto 174 zł. 80 ct. a po odliczeniu wydatków czysty dochód wynosi 107 zł. 50 ct.

którą to kwotę doręczono Zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego na dniu 25. lutego b. r.

„Z Sokola.“ Na koncercie niedzielnym ulubiona muzyka pułku 9., pod kierownictwem p. Falla, wykona między innymi piękną uwerturę Żeleńskiego „W Tatrach“ i nie grany jeszcze mazur kompozycji samego kapelmistrza „Ręka w rękę.“

Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarz. lekarzy galic. odbędzie się w sobotę dnia 26. lutego b. r. o godzinie 6. wieczorem w ratuszu na II. piętrze. Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) Kol. prof. dr. Feigel: Z kazuistyki sądowo-lekarskiej. Po posiedzeniu poufna pogadanka.

Składki. Dla listonosza W. Z przeniesienia zlr. 86.90. A. D. we Lwowie zlr. 2, za pośrednictwem pani Teofili Chruszczewskiej: Joanna Schein 1, Marja Terlecka 1, Rozalia Waldmann 1, Anna Necheles 1, Zofia Chaberska 1, Zofia Braunstein 50 cnt., Teofila Chruszczewska zlr. 5. Razem zlr. 99.40.

Dla biednego rzemieślnika na Łyczakowie: pani L. M. zlr. 1. Razem 1.

Dla ubogich złożyli w naszej redakcji: p. Bums 2.15, a p. R. nadesłał 25 gld., które rozdzieliliśmy pomiędzy 4 rodziny najbardziej nędzą dotknięte.

Dla stelmachów. Celem zawarcia kontraktu względem robót stelmachskich (kołodziejskich) przy erarialnych wozach pocztowych we Lwowie, począwszy od 15. marca, rozpisuje dyrekcja poczt konkurs z terminem do dnia 10. marca b. r. Taryfy cen za wzmiankowane roboty mogą być przejrane co dzień w departamencie rachunkowym dyrekcji poczt i telegrafów, między godziną 12. a 1. w południe, gdzie także bliższych szczegółów względem podania dotyczących ofert zasięgnąć należy.

Stypendja z funduszu naukowego w kwocie po 106 gld., przeznaczone dla uczącej się młodzieży, ruskiej narodowości, począwszy od roku szkolnego 1886/7 nadało namiestnictwo: Janowi Czerniawskiemu, słuchaczowi pierwszego roku prawa w uniwersytecie lwowskim, synowi niezamożnego, liczną rodziną obciążonego rzemieślnika w Zbarażu; Włodzimierzowi Kurylewiczowi, słuchaczowi drugiego roku prawa, sierocie po grecko-katolickim parochu w Buczaczu; Mikołajowi Zahodyńskiemu, słuchaczowi drugiego roku prawa, sierocie po grecko-katolickim parochu; Michałowi Koniuszeczkiemu, słuchaczowi trzeciego roku prawa we Lwowie, ubogiemu sierocie bez ojca i matki; Cyrylowi Czerniaczakiwiczowi, słuchaczowi pierwszego roku prawa w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi grecko-katolickiego plebana, liczną rodziną obciążonego.

Wybór Tadeusza br. Horocha, na prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu, a p. Gastawa Strawińskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Husiatynie, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Mianowania. Namiestnik zamianował Mirosława Szeligowskiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym z przeznaczeniem do Przemyśla, a komisarza Antoniego Wybranowskiego z Przemyśla przeniósł do Złoczowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Karola Skiminę na posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Andrychowie; zaplanował zaś Ludwika Krużyńskiego kancelistą do prowadzenia ksiąg grantowych przy sądzie powiatowym w Radomyślu, a Józefa Hausera kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni.

Wypadek śmierci. Katarzyna Matech, służąca, rodem z Czarnokońca, powiatu jaworowskiego, licząca lat 28, przywieziona onegdaj, w stanie agonji do głównego szpitala wśród objawów otrucia, zmarła niebawem po przeniesieniu jej do sali chorych.

Pożar na obszarze dworskim w Chwałowicach, powiatu tarnobrzegskiego, własności Adama br. Horocha, zniszczył dnia 13 bm. trzy stodoły z zapasami paszy i młocarnią, oraz wozownię. Szkoda wynosi do 18 000 złr. i w większej części była ubezpieczona. Ogień był podłożony zbrodniczą ręką, śledzwo w toku. — W gminie Blyszczowodach, powiatu żółkiewskiego, pogorzało trzech gospodarzy, których stratę obliczono na 5 000 zł. W płomieniach zginęło 7 krów i para koni. Przyczyna powstania ognia niewiadoma.

Wśród objawów wodowstrętu zmarł dnia 16. bm. gospodarz, Dmytro Hołod w Supranówce, powiatu skałeckiego. Sprawdził te objawy lekarz dr. Świdzki z Podwołoczysk. Okazało się, że Hołod zamilczał o pokąsaniu go przez obcego psa przed pięciu tygodniami.

Inżyniera drogowego potrzebuje wydział powiatowy w Samborze. Ofiaruje placę 500 gld. z dodatkiem aktywalnym 100 gld. Nadto za objazdy po 15 centów od kilometra i 3 gld. dyet. Cztery pięciolecia po 50 gld. Konkurs do 15. marca.

Opróżniona posada ekspedjenta w urzędzie pocztowym w Dawidowie, w powiecie lwowskim, za kon-

traktem służbowym i kaucją w kwocie 200 gld. z placą rocznych 150 gld., ryczałtem kancelaryjnym 40 gld. i wynagrodzeniem 290 gld. za codziennego posłańca pieszego między Dawidowem a dworcem kolei żelaznej w Starem Siolu. Podawać do 18. marca.

Dla przedsiębiorców. W celu wykonania budowli zachowawczych w latach 1887, 1888 i 1889 na gościńcach rządowych w lwowskim okręgu budowlanym odbędzie się dnia 9 marca, o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie we Lwowie rozprawa ofertowa. Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w roku 1887 wynosi:

| | |
|-----------------------------|--------------------|
| 1. w sek. drog. lwowskiej | 1834 zł. 98 ct. |
| 2. w sek. drog. janowskiej | 371 zł. 15 1/2 ct. |
| 3. w sek. drog. krakowskiej | 1363 zł. 09 ct. |
| 4. w sek. drog. winnickiej | 265 zł. 40 1/2 ct. |
| 5. w sek. drog. grodeckiej | 752 zł. 23 ct. |
| 6. w sek. drog. krasowskiej | 461 zł. 24 1/2 ct. |
| Razem 5048 zł. 11 ct. | |

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcję drogową osobą albo też na kilka sekcji lub na wszystkie sekcje drogowe razem.

Aresztowanie. Według depechy z Podwołoczysk do dzienników wiedeńskich, aresztowany został w Wołoczyskach, wracający z Austrii dyrektor fabryki cukrowej Potockiego z Krzemienzycy, pan Urbański. Podobnie aresztowanie nastąpiło wskutek denuncjacji przy aresztowanym znalazł miano rozmaite kompromitujące pisma. Cała ta historia nie zupełnie wydaje się nam prawdopodobną.

Zapisy na cele dobroczynne. Zmarły w Piotrkowie obywatel Karol Barghard poczynił w testamencie szereg zapisów na instytucje dobroczynne w Warszawie Radomiu i Piotrkowie. Ogólna suma poczynionych legatów wynosi około 80.000 rs. z tej ofiary przypada: Na zakład paralityków i nieuleczalnych w Warszawie rs. 4.000, dla biura informacyjnego dla wyjątkowej w Warszawie rs. 2.000, towarzystwa dobroczynności w Radomiu rs. 12.000 i kościołowi parafialnemu w Piotrkowie rs. 400.

Russyfikacja głuchoniemych. W Warszawie świeżo władza naukowa wydała rozporządzenie, w którem polecono utworzyć w tamtejszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych oddziały równoległe dla uczniów i uczennic wyznania prawosławnego. Wykład nauki i religji, oraz wszystkich przedmiotów w oddziałach ma się odbywać w języku rosyjskim. Nauczyciele instytucji obowiązani będą wykladać w obu oddziałach, nowo zamianowany został tylko nauczyciel religji prawosławnej, pop Michał Rodkiewicz, z placą 600 rubli rocznie. Rozporządzenie powyższe ma być ostatnie wprowadzone w wykonanie. W czasie ostatniej swobodności w Warszawie car zwiadał instytut — i nie tylko się nie zdziwił, gdy nieszcześliwi kalecy-wyrobwańcy odpowiadali po polsku, lecz owszem zalecił, aby w wykładzie żadnych nie wprowadzano zmian, gdyż ile ludzi zdrowych można uczyć obcego języka, o tyle ile kalekom należy możliwie ułatwiać trudności rozumienia mowy, a więc uczyć ich w ich własnej mowie. W czasie tej wizytacji był obecny Apuchtin, który myśląc, że car rozgniewa się za wykład polski starał się tę rzecz ukryć i upewniał cara, że wyrobwańcy rozumieją i po rosyjsku. Lecz car w obec branych nauczycieli zgromił wtedy Apuchtina i zwrócił się do rąk Apuchtina, a ten odrzekł, że po polsku nie umie, car odpowiedział: a ja umiem. I oddał jednemu dziecku frazes po polsku.

Czas się zmieniają. Dziś Apuchtin jednym zrealizowanym chem pióra znieważa wolę carską, bez żadnej potrzeby i pożytku wprowadza do instytucji wychowawczych język! I dla kogo? W całym instytucie wychowawczym wyznania prawosławnego jest siedmiastu! Dla tej garstki cały aparat nauczycielski i reforma instytucji kieruje się Apuchtin, aby o siedmiastu nieszcześliwych kalec nie pomnożyła się liczba mówiących po polsku! Smieszne.

Wzrost głosów socjalistycznych w Berlinie przedstawia się jak następuje:

| | |
|----------------|-----------|
| r. 1867 oddano | 67 głosów |
| r. 1871 | 2.058 |
| r. 1874 | 11.279 |
| r. 1877 | 31.522 |
| r. 1878 | 56.147 |
| r. 1881 | 30.871 |
| r. 1884 | 68.535 |
| r. 1887 | 94.259 |

W Królewcu oddano głosów na socjalistę 1884 r. 6426, 1887 r. 8089; w Gdańsku 1884 r. 577, 1887 r. 2279; w Frankfurcie n. M 1884 r. 7965, 1887 r. 8640; w Szczecinie 1884 r. 1139, 1886 r. 4274.

W ogóle uwidoczniła się przy dotychczasowym rezultacie wyborczym wielki wzrost głosów socjalistycznych, mianowicie w miastach, gdzie zaprowadzono mały stan obłądzenia. Między innymi okazało się

był widocznie w Spremburgu i Szczecinie. W ogóle można wzrost głosów socjalistycznych od roku 1884 liczyć na 300.000.

† **W Pilźnie zmarł** dnia 22. b. m. powszechnie szanowany lekarz miejski i sądowy Adam Karpiński, pozostawiając niezaopatrzoną wdowę z ośmiorgiem małoletnich dzieci.

Z Uniwersytetu. P. Leoa Ader, rodem z Pilzna w Galicji, otrzymał w Krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Raport policyjny. Skradziono: suknię zieloną, ciemną, taki kaftanik z świecącymi guzikami, kaftanik popielaty flanelowy, krótki, wiosenny z szerokimi rękawami, zielonym atlasem podszyty.

Zgubiono: srebrny zegarek ankier z zwykłym kluczykiem, wartości 10 złr., prawdopodobnie w lokalu administracji *Kurjera Lwowskiego*, uszkodzony przyrzeka dla znalazcy 5 złr. jako nagrodę; zastawniczą kartkę banku kredytowego, na złoty pierścionek za 8 złr. zastawiony. Dnia 15go b. m. zgubiono na balu w zabudowaniu „Frohsinn“, lub w drodze do ulicy Walewej, złotą branzoletę, szafirowo emaliowaną z czerwonymi kamykami, ze spajanych krągłych ogniw, wartości 30 złr.

Znaleziono: cztery kluczyki na kółku, na ulicy Żółkiewskiej.

Zakwestjonowano: spodnicę czarną kaszmirową z opięciem, z jakiejś kradzieży pochodzącą; pokrowiec kolorowy z sofy; biały barchanowy damski kaftanik, rękawiczki i szkarpetkę.

Za pośrednictwem *Gazety narodowej* zamawiać można Dzieła **Jana Lama**, sprzedawane na korzyść pozostałej po s. p. J. Lamie rodziny. Należytość za pięć obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 złr. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądze przysyłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Z izby sądowej.

Lwów 25. lutego. (Banda cygańska). Przedwczoraj i wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw bandzie cyganów, która pod dowództwem 22-letniego Michała Żydka uszczęśliwiła swoim zmysłem i sprytem złodziejskim okolice Lwowa. Wola Żółtaniecka zwłaszcza, padała ofiarą sztuczek Żydka i jego bandy, która potrafiła w krótkim czasie oهدرzyć obywateli tej wioski z mienia i dobytku. Skradzione rzeczy przechowywała w spóźnie będąca cyganka i gospodarz Iwaś Olexym.

Oskarżenie wnosili p. Spausta. Cyganów bronili drowie: Horowitz, Willerstorff i Waldmann, Olexyma zaś bronił dr. Baumann. Po przeprowadzonej rozprawie, która się skończyła wczoraj o godz. 9-tej wieczorem, zapadł wyrok, skazujący Żydka na 6 lat ciężkiego więzienia, sześciu cyganów częścią na 2 lata, częścią na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, Iwasia Olexyma zaś na 6 miesięcy zwykłego więzienia. Rozprawa ta była w tej kadencji sądów przysięgłych ostatnią.

Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr.** Niemal każdy z udających się wczoraj do teatru był pewnym, że zobaczy lekką komedię i uśmieje się do syta. Tymczasem p. Abrahamowicz sprawił publiczności niespodziankę — przedstawił się bowiem tym razem jako autor patrzący na świat z poza ciemnych okularów. Na 12 osób, występujących w jego najnowszym utworze „Lyse Konie“, znajdujemy za ledwie 3 typy dodatnie, reszta zaś to same ujemne postacie. Jest tam p. Onufry Wrzaniecki, szlachcic naiwny, lekkomyślny, nie umiejący poznać się na ludziach jest jego małżonka Hortenzja, sekutnica, pragnąca zbytków i wygódek za każdą cenę, choćby tą ceną miała być nawet jej własna córka Ludwika, jest tam baron Polko, dawniej wyznawca zasady „używaj życia, bo ono i tak krótkie“, a obecnie nieczłowieczny pieczeniarski dalej są państwo Dobikowscy i Surjuszowie, korzystający z cudzej dobroduszości i gościnności, a sami egoiści i sobkowie, a wreszcie w najgorszym znaczeniu hulaka br. August, polujący na kobiety i jego towarzyszy Henryk, wypełniający pod mianem przyjaciela a za należytem wynagrodzeniem, szczególnie usługi. Baron August, jak sam powiada, zakochał się w szalenie w pani Ludwie Wrzanieckiej, ale że ta ma narzeczonego w znanym Gustawie, przeto i zabiegi baronowskie nie miałyby żadnych szans powodzenia, gdyby nie nagle bankructwo jej rodziców. Wieść ich

Zalesie zostaje wystawiona na licytację, a Henryk, wykonując polecenie swego przyjaciela poparte szeleszczącymi banknotami oznajmia pani Hortenzji, że baron w zamian za rękę panny Ludwiki, gotów byłby uchronić ich od ruiny majątkowej. Propozycja zostaje przez rodziców panny przejęta, dotychczasowy narzeczone Gustaw otrzymuje odkosza — ale cóż kiedy córka oświadcza, iż pod żadnym warunkiem nie sprzeda się i w postanowieniu tem mimo perswazyj i zabiegów trwa niewzruszenie.

Wówczas baron chwytą się innej taktyki. Pod pozorem życzliwości i przyjaźni pożyczka Gustawowi kwotę potrzebną do kupna Zalesia na licytacji, doprowadza w ten sposób do skutku małżeństwo Gustawa z Ludwiką, a sam zadawała się rolą „przyjaciela domu“ usiłując pod tym płaszczykiem zdobyć serce młodej, niedoświadczonej mężatki.

Ludwika jest jednak zanadto cnotliwą, aby mogła uleść jakiejś pokusie, to też podły intrygant zostaje zdemaskowany, a następnie przy pomocy przyjaciela Gustawa, mecenasa, który zna sprawki barona, wchodzące w kolizję z ustawą karną, wyekspedjowany w podróż do odległych krajów.

A cóż robią Bobikowscy i Syrjuszowie? Jedzą i bawią się w Wrzanieckich, gdy zaś tych spotyka katastrofa finansowa i udają się z prośbą o pożyczkę, znikają jak kamfora. Później, gdy Gustaw odkupuje wieś na licytacji, zjawiają się powtórnie, aby znowu się ulotnić, gdyby czego od nich zażądano. Jeden br. Polko pozostaje przez cały czas wiernym, ale też nie ma nic do stracenia, a ciepły kąt i dobre pożywienie to nieład dla niego przynęta.

Oto kauwa, na której p. Abrahamowicz wyhaftował cztery akty, w tych mnóstwo scen epizodycznych, niektórych ładnych, niektórych mniej udatnych, a i dość zbytecznych. Jakże jednak do całej tej sztuki da się przyczepić tytuł „Lyse konie“? Ta okoliczność, że kilka razy mówi br. August do Henryka „znamy się jak lyse konie“ nie zdoła tytułu usprawiedliwić — motyw więc szukajmy chyba w tem, że szumny tytuł, to jedna ze zwykłych autorskich słabości.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że rzecz cała, jak zresztą widać to i z treści, trzymana jest w tonie poważnym, a że p. Abrahamowicz pisywał dotychczas li tylko lekkie utwory, więc „Lyse konie“ ze względu na nowy kierunek autora, muszą być uważane ponieważ jako próba.

Całość komedji, w której przebija i talent autora i humor, może nie zupełnie tak się przedstawia, jak być można sobie życzyć, ale niezaprzeczenie jest tam wiele scen bardzo zręcznie napisanych. Utwor ten wiele traci zdaniem naszym z trzech względów. Raz, że sam temat niezbyt się nadaje do scenicznego opracowania, powtóre, że za wiele wprowadzono czarnych a przynajmniej mocno niesympatycznych postaci, a po trzeci, że kilka scen robi wrażenie, jak gdyby się powtarzały, są bowiem np. podobne w akcie 4, jak były w 3im, a to wpływa na widza ponieważ nużąco.

Co do samego przedstawienia, to notujemy, że niezwykle liczna, bo nawet orkiestrę zajmująca publiczność, kilkakrotnie wywoływała autora, a beneficanta p. Zboińskiego powitała hucznymi oklaskami. Gra pp. Aszpergerowej, Cichockiej, Germanowej i Kwiecińskiej była zupełnie zadawalającą, a pp. Frenkła, Hierowskiego, Ruskowskiego, Walewskiego, Woleńskiego, Wojdałowicza, Zboińskiego i Żelazowskiego, byłaby dobrą gdyby wszyscy umieli rolę i sufler nie potrzebował być tak ciężko pracować. Miejmy nadzieję, że dziś pójdzie gładziej.

Jutro popołudniu „Szczęście małżeńskie“, wieczorem „Cyrulik Sewilski“ z panną Donadio i panem Frappolim.

* „Swit“, czasopismo dla kobiet, z dniem 1. kwietnia przestanie wychodzić.

* „Hania“, nowela Sienkiewicza, przetłumaczoną została na język nowogrecki przez panią Nikopis, zamieszkałą w Krymie, umiejącą po polsku.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 26. lutego. W Izbie posłów odpowiedział wczoraj minister Welsersheimb na interpellację Sturma co do różnicy między austriackimi a węgierskimi przepisami wykonawczymi do ustawy o pospolitem ruszeniu. W całogodzinnej mowie usiłował minister uwiadomić, że nie istnieją wielkie różnice. Sturm wniósł otwarcie dyskusji nad odpowiedzią ministra, prawica jednak odrzuciła ten wniosek.

Następnie przyjęto paragraf 6 i 7 ustawy, o zabezpieczeniu robotników. Wniosek klerykała Kugla, żeby wykluczyć od wsparcia nieślubne położnice, został odrzucony.

Następne posiedzenie 9. marca.

Wiedeń 26. lutego. W Izbie panów przedłożenie kredytu 12-miljonowego, odesłane zostało do komisji, celem sprawozdania, na dzisiejszem posiedzeniu.

W komisji dla kas oszczędności pocztowych, oświadczył zastępca rządu, że rząd życzy sobie zmiany regulaminu tej instytucji.

Wiedeń 26. lutego. Wczoraj, szwaczka nazwiskiem Pessler, zastrzeliła swego kochanka Pernolda, który prawie dogorewający utrzymuje, że sam do siebie strzelił.

Praga 26. lutego. Na plenarnem posiedzeniu, niemieckiego stowarzyszenia, potępił Schmeykal secesję z niemieckiego klubu, twierdząc, że antisemityzm szkodzi interesom niemieckim.

Berlin 26. lutego. Bismark osobiście otworzył posiedzenie parlamentu. Mowa tronowa obszernie przedstawiła sytuację zagraniczną.

Kreutz Zeitung donosi o wielkiej koncentracji wojsk rosyjskich na polskiej granicy.

Berlin 26. lutego. Za wpływem papieża część centrum jest za septenatem. Po przedłożeniu wojskowym, wniesie rząd ustawę o podatku wódczanym.

Monachium 26. lutego. Z powodu groźących demonstracji socjalistycznych, na niedzielę i poniedziałek skonsygnowano cały garnizon.

Sofja 26. lutego. Dziś przybywa tu komisarz turecki z dwoma sekretarzami.

Paryż 26. lutego. Organ Grevy'ego *Paris* podnosi konieczność wzmocnienia armji na wschodniej granicy, albowiem przez septenat, armja niemiecka w Alzacji wzrasta z 50 000 na 70.000. Wogóle nie uważa septenatu za rękojmię pokoju.

Londyn 25. lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że pomiędzy Niemcami, Austrią i Włochami toczą się obecnie rokowania o odnowę przymierza, którego termin upływa w maju. Przebieg tych rokowań ma być pomysławy.

Rzym 25. lutego. Trzęsienia ziemi powtarzają się ciągle. Z Nizy uciekają goście kąpielowi w głąb Włoch lub do Paryża. Dzisiejszej nocy dało się czuć silne wstrząśnienie w Genui. Wielu mieszkańców wyniosło się na okręta.

Rzym 26. lutego. Kardynał Jacobini jest umierającym.

Wiadomości polityczne.

Poznań 24 lutego. Z Krojanki donoszą do *Ostdeutsche Presse*, że w dniu 18. bm., komisja kolonizacyjna sprzedała, odnośnie wydzierżawiła niemieckim rolnikom 17 parceli z Dolnika. Dominium zaś z 470 morgami dobrej ziemi wraz z młynem wodnym, nabył królewski administrator Hahlweg, za 78 000 marek. Fiskus zamierza urządzić młyn na dwa garnki i wybudować dwie nowe szluzy. Rząd zamierza wybudować w Dolniku szkołę i kuźnię.

Co do Naramowic, o których z niedowierzaniem donosiliśmy, że pani Jadwiga z Grabowskich Szczaniecka, miała ofiarować majątek ten na sprzedaż komisji kolonizacyjnej, to wiadomość ta okazała się fałszywą. Pani Szczaniecka bowiem w liście wystosowanym do redakcji *Kurjera poznańsk.*, stanowczo jej zaprzecza.

Wiedeń 25. lutego. Według doniesień z Rzymu, utworzenie gabinetu ma być poruczonem Cairolemu.

Prymarjusz szpitala izraelskiego we Lwowie, dr. Herman Witz, otrzymał tytuł cesarskiego radcy.

Wiedeń 25. lutego. Dzisiaj ma być ostatnie przed przerwą posiedzenie Izby posłów, następne ma być zwołanem na 9. marca.

Budapeszt 25. lutego. Nuncjum deputacji węgierskiej dla oznaczenia kwot, przypadających na obie połowy monarchji, proponuje uchylenie z ustawy węgierskiej, wydanej w roku 1872, artykułu 4, oraz ustawy austriackiej z dnia 8. czerwca 1871 i przyjęcie obu dochodów surowych (przy Węgrzech z wyłączeniem Pogranicza wojskowego) jako podstawy dla obliczania kwot. Nuncjum oświadcza w końcu, iż Austrija powinna przyczynić się do wspólnych wydatków w stosunku 70 procent, zaś Węgry włącznie z Pograniczem wojskowym w stosunku 30 procent.

Berlin 25. lutego. Bismark konferował wczoraj z cesarzem. Centrum straciło tylko trzy mandaty. Wolnomyślni uchwalili wstrzymać się od udziału w wyborach ściślejszych, zaczem zwycięstwo socjalistów prawdopodobnem się staje.

Berlin 24. lutego. Z Paderbornu donoszą, że pismo *Gelsenkircher Ztg.*, wychodzące w Bochum, umie-

ściło na początku b. r. artykuł p. t. „Der Feldzug gegen die Polen“ (Wyprawa przeciw Polakom). *Westfälisches Volksblatt* powtórzył ten artykuł. Król. prokuratorja w Paderborn zabrała około 200 egzemplarzy *Westf. Volksblatt*, a nadto wystąpiła także z procesem przeciw redakcji *Gels. Ztg.*

Wiadomo, że fiskus pruski wytoczył niektórym posłom do parlamentu procesa o zwrócenie dyet, które z prywatnych rąk odebrali. Poseł socjalistyczny Kräcker ma fiskusowi wypłacić 1501 mk., a wraz z kosztami (na adwokatów itp.) 1886 mk. 60 fen. Ponieważ Kräcker dobrowolnie tej sumy nie chciał, czy też nie mógł zapłacić, przysłano mu komornika, który obłożył aresztem ruchomości Kräckera. Poprzednio a-toli zafantował te rzeczy gospodarz, u którego Kräcker mieszka, i pewno na sprzedanie tych nieruchomości na rzecz fiskusa nie pozwoli, sądząc mieć pierwszeństwo na mocy prawa retencyjnego.

Nowy rodzaj ustawy socjalistycznej, i to przeciw stronnictwu wolnomyślnemu, proponuje *Post*, twierdząc, że stronnictwo to zakłóca spokój wewnętrzny i porządek społeczny. Coraz lepiej Niemcom.

Paryż 25. lutego. Według rzymskiej depeszy dziennika *Temps*, wyraził król Humbert w obec deputowanych, stanowcze życzenie, aby nowy gabinet trzymał się polityki Robilanta i utrzymał ścisły związek między Włochami a Austrią i Niemcami.

London 25. lutego. W Izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu Smith, iż rząd nie zamierza wydawać zakazu wywozu koni.

Stambuł 25. lutego. Generalny prokurator trybunału kasacyjnego, Riz-Bey, ma udać się w specjalnej misji do Sofji. Greków wraca jutro do Sofji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(SS) Lwów 24. lutego. (Sprawozdanie tygodniowe z ruchu handlowego). Z angielskich targów wyszło w ostatnich miesiącach zeszłego roku ożywienie targów zbożowych i tendencja wzrostowa, która podnosiła zwolna ceny pszenicy i rozpowszechniła się na targach stałego łądu. Z angielskich też targów wyszło usposobienie omdlałe i pewna reakcja od dwóch blisko tygodni na stałym łądu rozpowszechniona. Gdy jednak położenie całe handlu zbożowego nie daje podstawy tej reakcyjnej dążności, nie mogła ona też wywołać ani stałej niżki cen, ani może trwać dłużej i uważaną być musi tylko jako naturalny symptom, mający uzasadnienie pewne w tem, że Anglja się przynajmniej na najbliższy czas zaopatrzyła, a może i w tem, że spekulacja czeka wyjaśnienia położenia politycznego lub wstrzymuje się z większym zakupem, by zniewolić producentów do ustępstw.

Na targach niemieckich, gdzie usposobienie było może najspokojniejszym, poczyna się już pewne ożywienie spowodowane bądź większymi potrzebami konsumcji, bądź spekulacją w portach bałtyckich w obec bliskiego ustania trudności żeglugi. Także na niektórych targach środkowych i południowych Niemiec okazuje się większy popyt. Mianowicie ceny pszenicy utrzymały się, a nawet cokolwiek się podnoszą.

Na targach naszej monarchji również była pewna reakcja, a ceny pszenicy w handlu terminowym i w handlu gotowym doznały małej niżki, która w obec

nielicznych transakcyj gotowem ziarnem zawieranych na giełdach w Pradze, Wiedniu i Peszcie i przy rezerwie producentów nader małe miała znaczenie. W ostatnich dniach na targu peszteńskim usposobienie było stałe — na targu zaś praskim, na którym reakcja tylko w zmniejszeniu chęci zakupna się objawiła, a cen zniżyć nie zdołała, usposobienie obecnie również się ustala.

Na naszych targach krajowych, stosujących się do targów zagranicznych, również mniej było ożywienia, a ceny pszenicy doznały małej niżki. Gdy jednak zapasy pszenicy, które kraj jeszcze posiada i są w re-kach stałych, spekulacja z chwilowego obniżenia cen przy ogólnej rezerwie producentów mało skorzystała mogła. Płacono we Lwowie za 100 kilo do zhr. 9.10.

Z żyto płacono do zhr. 6.20 również w usposobieniu mniej ożywionem.

Jęczmienia browarnianego mało oferowano, gatunki najnowsze miały bardzo słaby odbyt na potrzeby krajowe po cenach notowanych.

Również przycichła spekulacja o wsem, za który płacono we Lwowie do zhr. 5.50.

W handlu rzepakiem nie było również większego ożywienia. Ceny notowane.

Groch w gatunku dobrym poszukiwany nieco na potrzeby siewne, gatunki zwykle bez odbytu.

Bobik i wyka. Handel tymi produktami był również mało ożywiony, gatunki lepsze zakupowano na rachunek cukrowarń i gorzelń czeskich i morawskich.

W handlu koniczyzną, który według ogólnego zdania kupców niemieckich, na wiosnę ożywić się powinien w tendencji zwykłej, był zastój. Płacono za czerwoną do zhr. 35 do 51, za białą do zhr. 40 do 60 za szwedzką do zhr. 60.

Chmiel tylko w gatunkach przednich miał na targach niemieckich, które są w większej części obok Zatecu (Saatz) głównymi odbiorcami naszego chmielu, odbyt po cenach odpowiednich. Gatunków poślednich ceny są tak niskie, że częstokroć nawet kosztów transportu nie opłaca.

W ogóle w handlu usposobienie spokojne, i rezerwa tak ze strony odbiorców, jak i producentów.

Dziś notujemy:

| | Lwów | Tarnopol | Podwołoczyska | Jarosław |
|-----------------|-----------|-----------|---------------|-----------|
| Pszenica | 8.50-9.00 | 8.30-8.90 | 8.20-8.75 | 8.80-9.15 |
| Żyto | 5.70-6.25 | 5.50-6.25 | 5.50-6.15 | 5.90-6.45 |
| Jęczmień | 4.50-6.70 | 4.50-6.70 | 4.25-6.70 | 5.00-7.00 |
| Owies | 5.00-5.75 | 4.75-6.00 | 4.70-5.50 | 5.00-6.00 |
| Groch | 5.70-9.00 | 5.50-9.00 | 5.50-8.50 | 6.00-9.50 |
| Wyka | 9.00 | 9.00 | 9.00 | 9.00 |
| Rzepak | 9.00 | 9.00 | 9.00 | 9.00 |
| Lnianka | 40-50 | 40-50 | 40-45 | 40-50 |
| Koniczyn. czer. | 40-65 | 40-65 | 38-65 | 45-65 |
| Konicz. biała | 40-60 | 40-60 | 35-60 | 40-65 |
| Konicz. szwed. | | | | |

Czerniowce: Pszenica 7.75 — 8.60; Żyto 5.35 — 6.20; Jęczmień 4.50 — 7.20; Owies 4.25 — 5.00; Groch 5.50 — 9.00; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30 — 50; Koniczyna biała 45 — 65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne Okowita za 10.000 litr. pref. loco Lwów, 24.50 — 25.50 Usposobienie spokojne i wyczekujące. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 25go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.05 do —.—; Hamburg: loco 6.—

Lwów, z Izby handlowej 25. lutego 1887.

| | placa | żądają |
|---|-------|--------|
| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | | |
| Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k. | 197 | 201 |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zhr. w. a. | 214 | 218 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zhr. w. a. | — | 290 |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. w. a. | 215 | 220 |
| Listy zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 98 | 99 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem. | 100 | 102 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 97 | 98 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 99 | 100 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l. | 96 | 97 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół | 99 | 100 |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 93 | 94 |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. 56 l. | 99 | 100 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. 56 l. | 92 | 93 |
| Listy dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 47 | 50 |
| Gal. " " " 2 i pół proc. " " " | 41 | 44 |
| Obligacje za 100 zł. | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 | 105 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 | 101 |
| Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a. | 103 | 105 |
| " " " 1883 4 i pół proc. w. a. | 94 | 96 |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 16 | 18 |
| Stanisławowa | 25 | 28 |
| Monety. | | |
| Dukat holenderski | 5 | 92 |
| Dukat cesarski | 5 | 93 |
| Napoleonodor | 10 | 97 |
| Półimperiał | 10 | 41 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 54 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 | 14 |
| 100 marek niemieckich | 62 | 20 |

Kurs giełdy wiedeńskiej.

| | dzisiejsze | z dnia poprzed. |
|---|------------|-----------------|
| Wiedeń, dnia 25. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.) | | |
| Akcje akcyjne Towarzystwa górniczego węgierskiego banku kredytowego | 23 50 | 23 50 |
| " Banku anglo-austriackiego | 284 50 | 285 50 |
| " Unionbanku | 105 | 105 50 |
| " kolei Karola Ludwika | 206 | 207 50 |
| " kolei północnej | 198 50 | 200 25 |
| " kolei północno-wschodniej (Lombardy) | 237 25 | 237 50 |
| " kolei Alfeldzkiej | 90 | 91 25 |
| " kolei państwowej | 177 50 | 177 50 |
| " kolei Lwowa-Czerniowieckiej | 241 75 | 242 25 |
| " kolei węgiersko-północno-wschodniej | 216 25 | 216 50 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 159 50 | 160 50 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 121 75 | 121 75 |
| Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbehal). | 104 25 | 104 25 |
| Losy regulacji Cisy | 149 50 | 149 50 |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 190 50 | 190 50 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 228 25 | 230 |
| Akcja Bankvereinu | 97 20 | 97 85 |
| Rosyjski rubel papierowy | 96 | 97 |
| Losy premjowane węgierskie | 1 15 1/2 | 1 15 1/2 |
| Akcje kredytowe | 118 25 | 118 25 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 273 | 275 90 |
| Akcje kolei południowej | — | 200 |
| Napoleonodory | 10 11 | 10 11 |
| Rubel papierowy | — | — |
| Berlin, dnia 25. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop. | | |
| Rosyjski rubel papierowy | 183 30 | 184 25 |
| Akcje austriackie kredytowe | 452 | 455 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | — | — |
| Austriackie banknoty | 159 45 | 159 00 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | 144 | 149 50 |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | 56 10 | 56 50 |

do —.—; na luty 6.—, na luty-marzec 6.40; Akwerpja na luty 15.50 do —.—; Nowy-York 6.3 do —.—; Filadelfia 6.50 do —.—.

Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. A. GOŃKA
po odbyciu specjalnych studjów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.
otworzył
ATELIER DENTYSTYCZNE
przy ulicy **Kopernika** Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.
Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem roz-weselającym (Lustgas).
Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

4^o i 4^{1/2} listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. lutego 1887 r.
Hotel FRANCUSKI. S. Loenstein z Tarnopola, M. Quittner z Wiednia, F. Jarwentowski z Twardogrodu, D. Soltesz z Budapesztu.
Hotel ŻORŻA. Z. ks. Czartoryjski z Poznania, E. hr. Dzieduszycki z Izidorówki, S. hr. Michałowski z Bolestraszyca.
Hotel EUROPEJSKI. J. Onyszkiewicz z Zborowa, K. Polechine z Odessy, O. Parnes z Tarnawki, N. Nikorowicz z Wolicy, J. Neuberger z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 centów.
Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamojskiej, dłuta Marcellego Gujskiego.
Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.
MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

| | Pociąg lokalny | Pociąg pospieszny | Pociąg osobowy | Pociąg towarowy |
|--|----------------|-------------------|----------------|-----------------|
| Od 1 Grudnia 1886 r. | | | | |
| Do Lwowa przychodzą: | | | | |
| Z Krakowa | 7.6 | 5.59 | 9.27 | 11.59 |
| Z Podwołoczysk | 10.24 | 3.05 | 2.28 | 3.05 |
| Z Czerniowca | 10.10 | 10.10 | 3.30 | 2.40 |
| Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna | | | 8.39 | 4.35 |
| Z Chyrowa i Stryja | | | | |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | | | | |
| Ze Lwowa odchodzą: | | | | |
| Do Krakowa | 8.10 | 10.44 | 4.10 | 11.59 |
| Do Podwołoczysk | 6.10 | 10.25 | 10.25 | 11.00 |
| Do Podwołoczysk z Podzamcza | 6.23 | 12.22 | | |
| Do Czerniowca | 6.28 | | | |
| Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Czuczajca | | | 11.47 | 7.30 |
| Do Stryja | | | | 6.30 |
| Przychodzą do Stanisławowa: | | | | |
| Ze Lwowa | | 9.34 | 5.20 | 6.30 |
| Odchodzą ze Stanisławowa: | | | | |
| Do Lwowa | | 3.36 | 9.35 | 9.35 |

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają nocną od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.

Alojzy Hübner

droguerja

ulica Karola Ludwika I. 13.
we Lwowie
dawniej cukiernia Rotlendera

- MACZKĘ pokarmową dla dzieci „Nestlego“.
- MLEKO pokarmowe dla dzieci „Nestlego“.
- PROSZEK do zasypywania
- KAKAO w proszku
- KAKAO w ziarnkach
- MAKA ryżowa
- KAWA żołądźkowa
- ENSTRAKT LIEBIGA
- WÓDKA francuska „Molla“
- TRAN RYBI „Dorscha“
- LAMPKI nocne
- OLIWA do palenia
- PRZEŚCIERADZA gutaperchowe
- PAPIER gutaperchowy
- PLÓTNO gutaperchowe
- ODCIĄGACZE mleka
- FLASZKI do ssania
- WORNI gutaperchowe na lód
- KLYSOPOMPY
- HEGARY
- WSTRZYKAWKI szklane
- WSTRZYKAWKI gumowe
- WSTRZYKAWKI cynowe
- FLASZKI na uryng
- WATA karbolowa
- KWAS karbolowy
- ROZPYLACZE i t. p.
- Największy wybór GĄBEK toaletowych
- Najlepsza MASA do zapuszczania podłóg 538-1-8
- GLASURA I LAKIERY do zapuszczania podłóg.

Dra Schwaigera WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. 781

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najciślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

W Niedzielę d. 6. Marca 1887 o godzinie 3 ciej po południu odbędzie się
W SALI RATUSZOWEJ

XXXI. Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW
„Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników“
Stowarzysz. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Sprawozdanie i bilans za r. 1886 wraz z wnioskami udzielenia absolutorjum Dyrekcji, rozdziału zysku itp. wyłożony jest do przejrzenia Członkom w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych. Wstęp na salę dozwolony tylko Członkom za okazaniem książeczek udziałowych, prawo uchwalania każdemu właścicielowi jednego udziału.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1886 i wniosek o udzielenie absolutorjum Dyrekcji z zyskami i rachunków za czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1886. — 3) Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1886 (575 lit. h. stat.) — 4) Oznaczenie kredytu dla Towarzystwa na rok 1887, jakoteż nieprzekraczalnej sumy kredytu wraz z wkładkami na rachunek bieżący (§ 13. stat.) — 5) Wybór dwóch członków i jednego zastępcy Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na moc § 6. stat. — 6) Ewentualne wnioski członków.

Przemysł 22. Lutego 1887.

Rada Nadzorcza Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników Stowarzysz. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Marjan Władczyński óżef Jarolim
prezes Rady nadz. członek i sekretarz
Rady nadz.

Nakładem księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie

wyszedł tom pierwszy „BIBLIOTEKI RODZINNEJ“ i zawiera: „Chwile natchnienia młodej osoby“ przez Karola Seint-Foi.
Cena 75ct., z przesyłką 80 centów.
Tom drugi wyjdzie w lutym i obejmie bardzo piękną i zajmującą powieść pt. „Gospoda pod Aniołem stróżem“ przez Segur.

Dzielných agentów

z pierwszorzędnymi poleceniami do sprzedaży losów premjowanych i innych efektów poszukuje za wysoką prowizją dom bankowy

Henryk Agular
Breslau, Karlstrasse 3.

Niezawodne środki!

we wszelkich chorobach zębów, dziąseł i ust.

- Woda Bottota do ust, flakon, 40 ct., 1 złr.
- Woda salicylowa do ust, flakon 50 ct.
- Essencja z kwiatów pomarańczowych zmieszana z wodą, używa się do płukania ust, pozostawia przyjemny smak i zapach, flakon 50 ct.
- Proszeek salicylowy, cena pudełka 20, 30 ct.
- Proszeek roślinny do zębów, cena pudełka 20, 30 ct.
- Kreda szlamowana z zapachem miętowym, cena pudełka 20 ct.
- Essencja miętowa, cena flakonu 50 ct.
- Pasta roślinno-aromatyczna przewyższająca swą dobrocią pasty Boutenarda, cena 30 ct
- Szczoteczki do zębów, 25, 40 ct.

Jedynie prawdziwe w laboratorium chemicznym

A. Pokornego

(przedtem W. TEPY)
Lwów, ulica Wałowa 15.

100 ZŁR. zapewnia się

każdemu, kto nie będzie wyleczony lub którego zdrowie nie polepszy się przez użycie znanego w całej Europie, a nawet dalej, Hematonu, nowego skutecznego leku uniwersalnego, który uwolnił zupełnie p. aptekarza Hartzema w Amsterdamie od gwałtownego zastarzałego reumatyzmu i pogięcia stawów. Lek ten usuwa osad kwasu moczowego — jedyną przyczynę każdej podagry i reumatyzmu — z organizmu cierpiącego, jest zatem jedynym środkiem, który nawet w całkiem zastarzałych wypadkach daje zupełne wyleczenie. Środek ten został premjowany trzema medalami, a niedawno wielkim złotym medalem pierwszej klasy z dyplomem zasługi Unione Op. Umberto I w Włoszech. Prócz tego polecają ten środek niezliczone listy pochlebne wdzięcznych wyleczonych, między którymi znajdują się książęta, profesorowie i lekarze. Posła się za pobraniem na listowne zamówienie do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. Cała flaszka 6 złr. pół 3-45 złr. Można także zamawiać przez aptekę A. Tersch'a w Pradze. 79.

Realność do sprzedania przy ulicy Snopkowskiej 1. 38; dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej 1. 10.

Dra BEHRA Ekstrakt nerwowy

sporzadzony według własnej metody z roślin leczniczych, okazał się od lat wielu wyborynym środkiem we wszelkich cierpieniach nerwowych, migrenie, Ischias, bólach krzyża i mlecza pacierzowego, epilepsji, paraliżach, przypadłościach osłabienia i polucji. Używa się także Dra Behra ekstrakt nerwowy przeciw podagrze i reumatyzmowi, stępieniu muszkułów, w reumatyzmie muszkułów i stawów, nerwo-bólach głowy i szumie w uszach. Dra Behra ekstrakt nerwowy używa się tylko zewnątrz. Cena flaszki wraz z dokładnym przepisem użycia 70 ct. w. a.

NB. Przy zakupie tego preparatu zechce P. T. Publiczność baczyć na to, że każda flaszka na zewnątrz owinięta zaopatrzona jest obok stojąca marką. Główny skład rozsyłkowy: Glognitz, Niederösterreich, w aptece Juljusza Bittnera 591a
Składy we Lwowie: u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach.

Co dobre, samo się chwali!

! Nowość!

Najtańsza, najlepsza i najpraktyczniejsza
MASA
do zapuszczania podłóg
tu we Lwowie jeszcze nie znana.

Używa się w najpojedynczy sposób w zimnym stanie, bez żadnych domieszków, rozpuszczając lub czegoś podobnego wysecha natychmiast może być w pół godziny froterowaną i niewydziała żadnego odoru.

Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, że przez wyższą taniocią przez swoją wydutność wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasnożółta, Nr. 3 żółta, Nr. 4 ciemnożółta, Nr. 5 czerwono-bronzoowa, Nr. 6 ciemnobronzoowa.

Puszka pojedyncza — złr. 85 ct.
Puszka podwójna 1 „ 60 „

Jedynie i wyłącznie w droguerji

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.
(dawniej cukiernia Rotlendera).

Krople św. Jakóba.



Dla zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich chorób żołądka i nerwów, nawet takich, które się opierały wszelkim dotychczasowym lekami, specjalnie przeciw chronicznym katom, osłabieniu żołądka, kolkom, kurczom, złemu trawieniu, drażliwości, bicu serca, bólu głowy itp. Krople św. Jakóba, sporządzone podług recepty bosych mnichów z greckiego klasztoru Actra z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda dziś jeszcze między lekami pierwsze miejsce zajmuje, sprawiają wskutek zmieszania ich przy użyciu kropli skutek niezawodny.

Cena 1 flaszki po 60 ct. i 2 złr. Skład główny: M. Schulz Hannover, Schillerstrasse. Składy: we Lwowie w apt. Ruckera, w Brodach: apt. Landesberg i Ad. Lateiner. 632 a.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.
- poszukuję do dwóch chłopaków. Ustne porozumienie przy ul. Korolnickiej 1. 8. u właściciela domu. 2237-2-2
- Photomatry pastelowo Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński 1. 2. 131-1*-87
- Chmielarz obeznany ze swoim zawodem, posiadający praktykę z większej chmielarni znajduje umieszczenie. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem Józef Wiktor w Wojkowie pocztą Krosno Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 26-2-3
- Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.
- 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie z przynależnościami wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 2016-35-7
- Pokój z meblami lub bez jest zaraz do wynajęcia. Gliniańska 3. 2215-4-6
- 3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia do wynajęcia ul. Halicka 1. 5. Blizsza wiadomość w aptece u właściciela. 2192-7-7
- 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią Kurnicka 17. 2234-1-2
- Pokój umeblowany ulica Sakramentek 4. 2230-1-4
- Dwa pokoje z kuchnią do najęcia ul. Kopernika 1. 22. 2234-1-3
- 2 pokoje kuchnia Kurnicka 17. od 1. marca. 2232
- Realności większej w cenie 2 do 3 tysięcy złr. poszukuje się kupić lub dzierżawy blisko kolei i miasta. H. D. poste restante Przemysł 2228-2-8
- Poszukuję konia karogniatego przeszło 16 miary pod wierzch bez błędu. Adres J. W. poste restante Lwów. 2231-1-3
- Instruktor, władającego językami niemieckim i francuskim

Stabosć męzką.

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadziej niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr. w. a.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem karacji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskało. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) 511

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

LIETHIN
Sól produktu chemicznego zwanego LIETHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, ma siłę w malej dozie usuwa natchnienia, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiny przyjemne w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych schorzeniach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach: PP. NIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRANCZYNSKIEGO i SIEDLECZKIEGO.

Teatr hr. Skarbka

Dziś

Łyse konie

komedia w czterech aktach Adolfa Abrahamowicza.

| | |
|-----------------------------|-------------|
| Onufry Wrzaniecki | Frenkiel |
| Hortenzja, jego żona | Aspergeowa |
| Ludwika, ich córka | Kwiecińska |
| Gustaw | Woleński |
| Baron Polko | Ruszkowski |
| Bobikowski, emerytow. radca | Wojdałowicz |
| Seweryna, jego żona | German |
| Syrjusz | Walewski |
| Serafina | Cichocka |
| Henryk | Hierowski |
| Baron August | Żelazowski |
| Mecenas | Zboński |
| Sekwestратор | Czarnecki |
| Honorata | Pissecka |
| Paweł | Starzewski |
| Jan | Senowski |

Ogłasza się Szan. P. T. Publiczności sprzedaż wyrobów krajowych, nicianych domowych lnianych po cenach najumiarkowańszych, jak:

Płótna cienkie koszulowe po zhr. 24, 20, 18 i 14.

Płótna grubsze koszulowe i na kałesony po zhr. 13'50, 13, 12, 11'80, 9'80.

Płótna bez szwu (prześcieradłowe) 150 ctm. szerokie po zhr. 24 i 28, zaś 165 ctm. szerokie po 29 zhr.

Dymy cienkie i grube po 14 i 13 zhr.

Zegeltuch cienki i gruby po 12 i 10 zhr.

Ręczniki cienki i gruby po 10'50, 7'50, 6 zhr.

Każda sztuka tych płócien 34 metry długa.

Poleca także wszelką bieliznę stołową w całych sztukach, lub na metry i tuziny, również chusteczki do nosa po 3 zhr. tuzin. Każde zamówienie wysyłają podpisani, jak najspieszniej.

Uprasza się o dokładny adres:

645

Józef Gonet i Michał Wilusz
fabrykanci płócien.

Korczyna koło Krosna.

Księgarnia Polska L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie — wydała

Mickiewicza Adama Poezje

kompletne w 4 tomach, cena 1 zhr. 60 ct. w eleganckiej oprawie w płótno angielskie 2 zhr. 50 ct.

a oprócz tego w oddzielnych zeszytach

| | |
|---|----------|
| Dziady 4 części | 40 cent. |
| Grażyna i Konrad Wallenrod | 20 " |
| Konfederaci Barscy i Jakób Josiński | 30 " |
| Księga narodu polskiego i pielgrzymstwa | 20 " |
| Pan Tadeusz | 40 " |
| Pan Tadeusz (w eleganckiej oprawie) | 75 " |
| Sonety Ballady i romanse | 20 " |
| Tłumaczenia różne | 20 " |
| Wiersze różne, powiastki i bajki | 20 " |
| Zywiła i Korylla | 10 " |

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek I. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, wodę KONWALJOWĄ do twarzy po 70 ct., wodę ATEŃSKĄ do włosów po 70 ct., wodę lewandową z ambrą do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek i pastę do zębów również niezrównany dotąd ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; PLYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 zhr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika I. 7.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice I. 20., w Czerniowcach, Rynek I. 2.

Buhajek bardzo ładny, rasy półkwi Bernera z matki holenderskiej w wieku 15 miesięcy jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje p. Ludwik Jaroszewski, rządcą dóbr. w Dziewiętnikach o. p. Wybranówka.

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki. Poradnik jego wydanie 3. 1 zhr. Ordynacja domowa od godz. 3—5. Lwów ul. Karola Lud. I. 7. 660

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

przy placu Dominikańskim liczbą 1.

i filji przy ulicy Zimorowicza

utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków

Towary kolonialne i spożywcze

jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzęta, smalec, mąkę, wino austrjackie, węgierskie i francuskie, rum, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu

Drzewo opałowe bukowe, brzożowe, grabowe, sosnowe, giel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni wszelkiego dzaju — sprzedaż w 12 sklepach; wedle cenników w tychże sklepach mieszczonych; Mleko, śmietankę i śmietanę z okolicznych rów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Grodeckiej liczbą 72.

Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście.

OGŁOSZENIE. FOLWARK DUBLANY

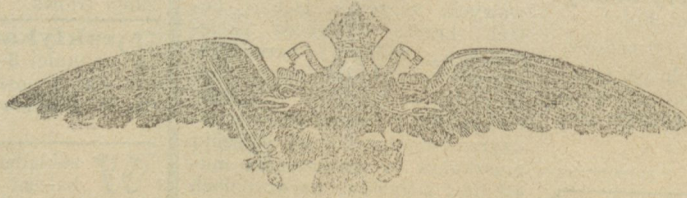
ma do sprzedania

150 tysięcy cegły palonej (1886)

po cenie 16 zhr. w. a. za tysiąc.

Zendrówki i wiśniowki 65%. Odległość cegły sześć kilometrów od rogatki Żółkiewskiej przy murowanej. Administracja.

Rok założenia 1817.

FABRYKA PŁÓCIEN i

Ces. król. uprzyw.

BIELIZNY STOŁOWEJ**ED. OBERLEITHNERA SYNÓW, Schönberg-Wiedeń**

otworzyła we Lwowie przy placu Marjackim I. 8.

SKŁAD SWOICH WYROBÓW

i sprzedaje takowe po stałych cenach fabrycznych wedle własnego cennika hurtem i częściowo

Z tymże magazynem połączony jest

SKŁAD KOMISOWY WYROBÓW BAWELNIANYCH hurtowny i drobiazgowy

jako to: szirtingów, perkali itp. ze słynnej c. k. uprzywil. fabryki B. SCHROLLA Syna w Braunau i sprzedaż Gotowej Bielizny, wyrabianej z materiałów powyższych fabryk z ochronną marką. — Cenniki gratis i franco.